

Aktualności
Archiwum
Redakcja
Reklama

Szarża pod
Krojantami 2007

Czas Chojnic

ul. Kręta 4
89-600 Chojnice
tel./ fax 052 396 73 49
Redakcja i biuro ogłoszeń
czynne:
pn-pt w godz. 8:00-16:00
e-mail: czas@tygodnik.pl

| [strona główna](#) | [archiwum: rok 2011](#) | numer [8/2011 \(452\)](#)

Czy damy radę zagospodarować śmieci?

W Nowym Dworze ma powstać Zakład Zagospodarowania Odpadów, który ma przetwarzać śmieci. Problem w tym, że jego technologia zakłada, że większość odpadów, która ma tu trafić, powinna być posegregowana. W regionie praktycznie nie segregujemy śmieci i jak dobrze pójdzie, to tylko 40 procent z tych, które trafiają do Nowego Dworu ma zostać zagospodarowane. Czy radą na to jest technologia opracowana przez Tadeusza Garlickiego?



Tadeusz Garlicki na śmieciach zna się jak mało kto. Czy ZZO wykorzysta jego wiedzę?

Tadeusz Garlicki mieszka w Chojnicach od niedawna. W latach osiemdziesiątych pracował w USA. Zatrudniony był w firmie budowlanej, która zajmowała się również segregacją odpadów. Garlicki przyglądał się technologii. Później, po powrocie do Polski, postanowił zająć się właśnie śmieciami.

Długie testy i patent

Po powrocie do Polski kupił w Kieleckiem gospodarstwo, w którym zajął się opracowaniem własnej technologii zagospodarowania odpadów. Pracował od 1995 roku, a w 2000 opatentował swoją technologię. - Zakłada ona, że sto procent śmieci, które trafiają do ZZO, jest przetwarzane – mówi Tadeusz Garlicki. – ZZO w Nowym Dworze ma się opierać na technologii zachodniej. Polskie zakłady właśnie poszły w taką technologię. Zakłada ona jednak, że 85 procent śmieci, które trafiają do ZZO jest już posegregowana. Ale przecież my nie segregujemy śmieci – zauważa Garlicki.

Wzór to 40 procent

Spółka już ogłosiła przetarg na linię technologiczną dla Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Prezes Lucyna Perlicka mówi, że używane w Polsce technologie nie przetwarzają nawet połowy śmieci. – Mam nadzieję, że nasz zakład będzie pod tym względem w czołówce. Chciałabym zagospodarować około 40 procent śmieci – przewiduje Lucyna Perlicka. Co z resztą odpadów? Będzie, jak dotąd, składowana. Wiąże się to jednak z karami, jakie będzie naliczał urząd marszałkowski. Im więcej śmieci na składowisku, tym wyższa kara.

Nie segregujemy

W Chojnicach nie ma już pojemników, do których można wrzucać posegregowane odpady. Zresztą, nawet jak wcześniej kontenery na osiedlach stały, to i tak swojego zadania nie spełniały, bo wybrane z nich śmieci trafiały na jedną przyczepę i się mieszały. Podobnie jest zresztą w innych gminach naszego powiatu. – Mamy świadomość tego problemu. Zorganizowałam już spotkanie z przedstawicielami wszystkich gmin, które są udziałowcami naszej spółki. Pracujemy nad nowym, jednakowym dla wszystkich systemem zbiórki odpadów – mówi Lucyna Perlicka. – Problem w tym, że na Zachodzie społeczeństwo uczyło się segregacji odpadów przez 20 lat. U nas nie da się tego wprowadzić z dnia na dzień – ostrzega Tadeusz Garlicki.

Co wymyślił Garlicki?

Tadeusz Garlicki mówi, że technologia, jaką opracował, w 100 procentach wykorzystuje odpady, które trafiają do zakładu. To taka linia produkcyjna, w której śmieci są dzielone na poszczególne frakcje. Na przykład szkło z głównej linii trafia na kolejną, gdzie jest dzielone kolorami. Podobnie z plastikiem, metalami i innymi. – Na przykład styropian. Trafia na składowisko, a przecież można z niego zrobić preparat do konserwacji drewna budowlanego – podobnych pomysłów Tadeusz Garlicki ma więcej. Garlicki mówi, że jego technologia przewiduje też produkcję opału ze śmieci oraz biohumusu, który może służyć jako nawóz.

Czy go posłuchają?

Tadeusz Garlicki proponował swoją technologię Lucynie Perlickiej. – Przecież w moim opracowaniu jest produkcja opału, a tu w przetargu pisze się o ogrzewaniu olejowym. To szkoda pieniędzy – zauważa. Lucyna Perlicka mówi, że chce rozmawiać z Tadeuszem Garlickim. – Jeśli jego rozwiązania zmniejszą koszty funkcjonowania ZZO i może nawet przyniosą zyski, to dlaczego nie mielibyśmy współpracować? – mówi prezes spółki. – Jedyne, co mogą mi zarzucić jest to, że technologia, którą opracowałem, jest niesprawdzona. Jednak burmistrz przed wyborami też nie wiedział, że będzie dobrym burmistrzem – zaznacza Tadeusz Garlicki.

tekst i fot. Michał Rytlewski

szukaj

RZETELNA Firma
kliknij i sprawdź

magraf

Tygodnik
Tucholski

MKS CHOJNICZANKA 1930